

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2 [—] , kwart. 6 [—] z dostawą do domu . . . mies. zł. 2 ⁴⁰ , kwart. 7 [—] Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2 ⁴⁰ , kwart. 7 [—] Zagranicą mies. zł. 5 [—] , kwart. 15 [—]	Numer telefonu REDAKCJI i ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (5 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 60, w kronice, raporcie, dzielniku gospodarczym, baski w tabelce gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1 [—] . Tabele arytmetyczne o 60 pre. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupony i urzędz. słowo gr. 12, matrym. nabe. korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, za zamieszczeniem miesiąc 25 pre.
		Listy należy frankować. — Reklamach: otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		

Świat pod znakiem dewaluacji.

I.

Rozegrała się rzecz znaczenia niebywałego, której skutków w tej chwili jeszcze żadną miarą przewidzieć nie można. Francja zdecydowała się na obniżenie parytetu swego franka o około 30 proc., przyczem akt ten oparła na porozumieniu z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Oparcie to było bezwzględnie koniecznym, gdyż w przeciwnym razie byłby się między frankiem z jednej strony a dolarem i funtem z drugiej rozpoczął ten wyścig, jakiego świadkami byliśmy przed kilku laty, — wtedy jedynie między funtem a dolarem. Gdy Stany Zjednoczone zdevaluowały wówczas dolara, wkrótce po tym uczyniła to samo ze swym funtem Anglia. To znowu spowodowało z kolei dalsze obniżenie parytetu dolara, co pociągnęło za sobą dewaluację funta. Itd. W tej chwili tego rodzaju rozgrywka między dominującymi walutami świata: frankiem, funtem i dolarem jest wykluczona. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wyzwały się w swych deklaracjach wszelkiej akcji represyjnej w stosunku do Francji a nawet przyrzekły jej poparcie na wypadek, gdyby kto inny chciał wysnuć jakieś nieżyczliwe konsekwencje z francuskiego kroku.

W czym tkwią przyczyny tego przedsięwzięcia? Oddzielić tu należy te, które skłoniły do tego kroku Francję od tych, które kierowały Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

Niewątpliwie na Francję wywarł wielki wpływ nacisk zagranicy. Przykład Angli, świecącej dopiero pięćciolecie odstąpienia od parytetu złota, Anglii, która na tej próbie tak wiele zyskała, a która ostatnio stała się miejscem ucieczki francuskiego złota, był wielce zachęcający. Ze Stanów Zjednoczonych nadchodziły wieści, że zaraz po wyborach prezydenckich zamierzają one obniżyć kurs dolara o dalszych 10 proc. Spowodowałoby to dalsze osłabienie zdolności konkurencyjnej Francji na rynkach światowych. Francja poza tym właściwie nie wkraczała jeszcze wogóle na drogę procesów przystosowawczych w związku z kryzysem światowym. Utrzymywały się tam wysokie ceny i rosły płace. Buźdźt dławią się w wielu miliardowym deficycie. Polityczne momenty nie pozwoliły Lavalowi przeprowadzić próby uzdrowienia. Nie było jasnej polityki gospodarczej. Pozostając w bloku złotym, nie realizowała jednak równoześnie Francja zasad deflacji.

Rząd Bluma starał się utrzymać wytyczne swych poprzedników. Wiemy jednak, iż objęciu przez niego rządów towarzyszyła fala strajków. Ich rezultatem był ostatecznie wzrost kosztów produkcji. Do tego przyłączył się wzrost ciężarów skarbowych. W miastach rosła drożyzna. Produkcja francuska stawała się coraz droższa a tym samym poczęła tracić w szybkim tempie zagraniczne rynki zbytu.

Rząd Bluma ratował sytuację jak umiał. Niepowodzenie ostatniej pożyczki wewnętrznej, która zamiast piętnastu miliardów przyniosła tylko cztery, postawiło rząd francuski przed widmem pustych kas skarbowych. To wszystko skłoniło Francję do uczynienia radykalnej próby: dewaluacji pieniądza.

Rządy angielski i amerykański nie

Nie ma podstaw do zmiany polityki walutowej Polski.

Warszawa, 2. 10. (PAT.) Dnia 1-go października odbyła się na Zamku w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, Generalnego Inspektora sił zbrojnych gen. Smigłego-Rydzka, p. Prezesa Rady ministrów gen. dr. Sławoj-Składkowskiego oraz pp. ministrów resortów gospodarczych konferencja informacyjna, która

była dalszym ciągiem prowadzonych dotychczas rozmów wśród czynników kierowniczych w państwie.

Obecni na tej konferencji członkowie Rządu stwierdzili, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku walutowym nie ma podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej rządu.

Nowy kontrtorpedowiec polski „Błyskawica”.

Londyn, 2. 10. (PAT.) W Cowes na wyspie White w znanej stoczni angielskiej Samuel White i Ska odbyła się dziś uroczystość spuszczenia na wodę drugiego budowanego w tej stoczni kontrtorpedowca marynarki polskiej. Matką chrzestną nowego kontrtorpedowca była pani ambasadorowa Raczyńska, która, rozbijając w tradycyjny sposób butelkę szampa na o kadłub statku, ochrzciła go mianem „Błyskawicy”. Po tym akcie nastąpiło spuszczenie kontrtorpedowca na wodę.

Następnie odbyło się śniadanie, wydanie przez stocznię, na którym wygłoszono przemówienia okolicznościowe. M. in. w imieniu admiralicji brytyjskiej przemawiał dowódca floty, stacjonowanej w porcie wojennym w Portsmouth, admirał sir William Fisher, który podkreślił, że najstarsza marynarka świata cieszy się z owocnej współpracy z najmłodszą z współczesnych marynarek. To, że marynarka polska jest najmłodsza oznacza, że jest ona również najbardziej nowoczesna, czego dowodem są oba budowane w stoczni White kontrtorpedowce. Admirał Fisher wyraził nadzieję, że dwie marynarki brytyjska i polska współpracować będą na rzecz utrzymania pokoju.

Na przemówienie to odpowiedział ambasador R. P. Raczyński, że Polska, jako kraj, miłujący pokój, interesuje się przede wszystkim możliwościami rozwoju stosunków handlowych a nie zdobyczy wojennych. Ambasador Raczyński porównał Polskę pod względem geograficznym do potężnego drzewa, którego gałęzie rozpościerają się wzdłuż doliny Wisły i sięgają aż do Karpat. Życie z tego drzewa uzależnione jest od wąskiego pnia, jakim jest pas ziemi, stanowiący dostęp Polski do morza. Korzeniami swego handlu Polska tkwi w wodach Bałtyku i oceanów. Zadaniem marynarki polskiej a tym samym obu kontrtorpedowców „Gromu” i „Błyskawicy” jest strzec tych korzeni i tego pnia życia polskiego. Soki żywotne drzewo

miały oczywiście na oku jedynie altruistycznego celu dopomożenia Francji do wybrnięcia z jej kłopotów. Szło im o ich własne interesy, które co prawda w dużej mierze kryły się z interesami ogólnoswiatowego gospodarstwa. Baczny czytelnik gazet stwierdził, że ostatni raport komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, uznając poprawę konjunktury światowej, podkreślał zarazem, że „z drugiej strony na skutek braku odpowiedniego przystosowania się świat gospodarczy pozostaje nadal podzielony na grupy,

które utworzyły się na różnych poziomach cen i które oddzielone są nawzajem od siebie przez wszelkiego rodzaju przeszkody, uniemożliwiające odnalezienie niezbędnego kontaktu”. Anglia i Ameryka miała od lat i ma do tej pory wielki interes w tym, by w świecie zapanowała stabilizacja walutowa. Nie pragną dalszej dewaluacji u siebie ale tylko pod warunkiem, że nie będzie jej u innych. Chciały się ustrzec przed stałym niebezpieczeństwem, grożącym im od stron potężnego franka.

Słuszne żądania narodu słowackiego.

Bratislava, 2. 10. (PAT.) Prezydent Benesz podczas swej podróży po Słowacji przybył do Rużomberku, gdzie udał się na grób Słowaków, poległych podczas manifestacji narodowej w październiku 1907 r. Prezydenta powitał dłuższym przemówieniem przywódca Słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinka, który oświadczył m. in:

„Panie prezydencie, trwamy nadal przy naszych oświadczeniach, złożonych w Pitsburgu dnia 30 maja 1918 r. i w Turcz. św. Marcinie dnia 30 października 1918 r. To, co mówił prezydent Masaryk w Pitsburgu, to powtarzamy również nad mogiłami: „Domagajcie się wszystkich urzędów, nawet najwyższych — a otrzymacie je”. Trwamy również przy tym, co nam gwarantuje nasza magna charta — użmowa pitsburska: „Słowacy będą mieć własną administrację, swój sejm i swoje sądy. Język słowacki będzie językiem urzędowym w szkołach, urzędach i życiu publicznym”.

Bratislava, 2. 10. (PAT.) „Slovenska Pravda” pisze o ciągłym przyplwywie Czechów do Słowacji, zwłaszcza na stanowiska w służbie państwowej, przez co pogarsza się wciąż sytuacja Słowaków, którym odbiera się w ten sposób możliwości znalezienia pracy.

29 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W SZYBIE.

Bruksela, 2. 10. (PAT.) W kopalni węgla w Labouverie pod Mons nastąpił wybuch. W szybie znajdowało się 30 górników, 10 z nich wydobyto rannych, los pozostałych nie jest znany.

Uchwalenie ustawy walutowej we Francji.

Paryż, 2. 10. (PAT.) Izba deputowanych wznowiła obrady o godz. 22 m. 35. Referent projektu ustawy walutowej

towej wypowiada się przeciwko prawce przyjętej przez senat do art. 13-go. Izba większością 355 przeciwko 219 uchwaliła projekt w redakcji proponowanej przez referenta. Wobec tego projekt ustawy powraca do senatu po raz czwarty. Obrady Izby przetrwano w oczekiwaniu na decyzję senatu.

Natychmiast po decyzji Izby zebrał się senat. Większością głosów odrzuciono przyjętą poprzednio poprawkę sen. Laffonta i uchwalono tekst ustawy walutowej w redakcji Izby. W ten sposób ustawa walutowa i trzy projekty dodatkowe zostały ostatecznie przez nadzyczajną sesję Izby uchwalone.

W SOBOTĘ ZAPADNIE WYROK.

Rzeszów, 2. 10. (PAT.) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy o zajęciu w Krzeczowicach, nastąpiły wywody stron. Pierwszy przemawiał podprok. Mrzączek, uzasadniając winę poszczególnych oskarżonych i domagając się dla nich kary od 8 miesięcy do 2 lat więzienia. Następnie przemawiał czterej obrońcy oskarżonych, prosząc sąd o uwzględnienie okoliczności łagodzących przy wydawaniu wyroku. Po ostatnim słowie oskarżonych sąd zakomunikował, że ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę dnia 3 b. m. o g. 11-tej.

L.

Wiadomości bieżące.

Piątek

Aniołów Stróż.

Jutro: Teresy od D. J.

Wschód słońca 5:38

Zachód „ 17:11

2

października 1936

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 20 „Koriolan”.
Piątek teatr nieczynny.
Sobota godz. 20 „Koriolan”.
Niedziela godz. 15.30 „Pani prezesowa”.
— Godz. 20 „Koriolan”.
Poniedziałek godz. 20 „Pani prezesowa”.
Wtorek godz. 20 „Koriolan”.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(Teatr Rozmaitości)

Czwartek godz. 19.30 „Czar munduru”.
Piątek godz. 19.30 „Czar munduru”.

COLOSSEUM.

Gościnne występy Lusi i Miszy German z ich zespołem.

Czwartek g. 8.30 wiecz. „Dzieci Racheli” premiera.

Piątek g. 4 i 8.30 „Dzieci Racheli”.
Sobota g. 4 i 8.30 „Dzieci Racheli”.
Niedziela g. 4 i 8.30 „Dzieci Racheli”.
Poniedz. g. 8.30 „Dzieci Racheli”.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Bolek i Lolek” z Dymszą.
CASINO: „Mayerling”.
CHIMERA: „Kwiat Hawaj” z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy” z Chaplinem.
MARYSIENKA: „Mały buntownik”.
MUZA: „Serca ze stali”.
PALACE: „Jadzia”.
PAN: „Pan Twardowski”.
PAX: „Żyd wieczny tułacz” z Konradem Veidtem.
RAJ: „Kochany łobuz”.
STYLÓWY: „Ludzie w tunelu” i rewia.
SWIT: „Niedokończona symfonia”.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie”.
UCIECHA: „Drewniane krzyże” i rewia.

FOTOPLASTIKON. pl. Marjański 5.:
„Watykan”.

— Teatr Wielki. Dziś, w piątek, dnia 2 października, Teatr nieczynny. Jutro — „Koriolan”.

— Najbliższa premiera w Teatrze Wielkim. Prace nad komedią Bogusławskiego „Spazmy modne”, której premiera odbędzie się już w dniach najbliższych posuwają się naprzód. Reżyseruje Antoni Cwojdzinski. Oprawę plastyczną przygotowuje Andrzej Pronaszko.

— W Powszechnym Teatrze Żołnierskim (ul. Rutowskiego 1. 22), wrę prace nad przygotowaniem premiery z przepięknej operetki E. Kallmana p. t. „Manewry Jesienne”, która w krótkie ujrzy światło kinematografu. Reżyseria spoczywa w rękach wytrawnego artysty, znanego nam z dawnych czasów S. Szoslanda, kierownictwo muzyczne por. Jurkiewicza, tańce i ewolucje baletmistra W. Morawskiego, oprawa dekoracyjna prof. Z. Balka oraz urządzenie sceny insp. I. Stahla — dają pełną rekojmie, że operetka będzie cieszyła się — jak ongiś — wielkim powodzeniem.

KOMUNIKATY.

— Lwowskie prelekcje radiowe. Helena Boyer przeprowadzi w sobotę o godz. 12.05 przegląd wydawnictw, zaś o godz. 18.25 dr. Alfred Laniewski wygłosi felieton pt. „Miejmy litość nad zwierzętami”.

— Soliści przed mikrofonem. W sobotę wystąpi przed mikrofonem kilku wybitnych artystów. O godz. 17 śpiewać będzie Olga Dudur-Wiktorowa arie i pieśni, zaś doskonały pianista Zak Jacques Marmor grać będzie kompozycje Poulenc’a, Debussy’ego i innych. Wieczorem o godz. 22.15 odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej Polskiego Radia, w którym jako solista wystąpi znany śpiewak Sergiusz Benoni. Rozgłośnia lwowska nada o godz. 18.05 recital śpiewaczy Jana Hłady’ego.

— Min. Ujejski o młodzieży akademickiej. Dnia 5 bm. o godz. 18.05 zabierze głos przed mikrofonem warszawskim wicepremier WR. i OP. prof. dr. Józef Ujejski. Przemówienie p. wiceministra nosi tytuł „O lepsze warunki życia dla młodzieży akademickiej”.

— Rozkład lotów na polskich liniach lotniczych „LOT”. Polskie Linie Lotnicze „Lot” ogłosiły nowy rozkład lotów, ważny od 4 b. m. do dnia 3 kwietnia 1937.

Na linii Lwów — Warszawa, odbywać się będzie lot codziennie i w niedziele. Z Lwowa odlot o godzinie 8.30, przyłot do Warszawy godz. 10. Odlot z Warszawy godz. 15.50, przyłot do Lwowa godz. 15.

Komunikacja na linii Warszawa — Lwów — Cernauti — Bucaresti — Sofia — Thessaloniki — Athina, odbywać się będzie raz w tygodniu. W poniedziałek odlot z Warszawy godz. 8.30, przyłot do Lwowa 10.05, odlot 10.20, do Cernauti 12.20, odlot 12.40 — przyłot do Bucaresti 14.50. Odlot z Bucaresti dnia następnego w wtorek o godzinie 9.30, przyłot do Sofii 11 — odlot do Thessaloniki 11.20, przyłot 12.35 — a odlot do Athina 12.55 i przyłot do Athina 14.20.

Powrotna droga „Lotom” rozpoczyna się w piątek z Athina o godz. 9.30, przyłot do Thessaloniki 10.55, odlot do Sofii 11.15, przyłot do Sofii 12.30, od lot do Bucaresti 12.50, przyłot do Bucaresti 14.20. Następnego dnia w sobotę, odlot z Bucaresti 9.30, przyłot do Cernauti 11.40, odlot do Lwowa 12, według czasu lokalnego, przyłot do przyłot do Warszawy 13.50.

Proklamacja gen. Franco —
głową państwa hiszpańskiego.

Burgos. 2. 10. (PAT.) Wczoraj rano odbyła się tu podniosła uroczystość przekazania władzy gen. Franco, który na mocy decyzji junty otrzymał władzę głowy państwa. Uroczystość miała przebieg następujący: U wejścia do pałacu gubernatora wojskowego oczekiwał przybycia gen. Franco gen. Cabanellas. Przybywającego wodza powstańców zebrany tłum witał entuzjastycznie. Gen. Franco dokonał przez głąd oddziałów wojskowych, po czym udał się do sali tronowej pałacu w otoczeniu władz miejskich. Otwierając posiedzenie, gen. Cabanellas oświadczył: W imieniu junty obrony narodowej przekazuję panu władzę najwyższą w państwie.

Następnie gen. Franco wyszedł na balkon celem powitania zgromadzonego tłumy, po czym wygłosił przez radio przemówienie do narodu hiszpańskiego.

W mowie swej gen. Franco podkreślił, iż przysły rząd starać się będzie o przywrócenie ładu społecznego, zapewniając pracę wszystkim robotnikom. Wolność religijna będzie uszanowana. Z krajami zagranicznymi zawarte zostaną układy handlowe. Porozumienia te będą zawarte przede wszystkim z krajami, które nie będą przeciwne polityce Hiszpanii. Z tymi, którzy walczą z naszą cywilizacją, nie może być żadnych stosunków.

Madryt. 2. 10. (PAT.) Zgodnie z przewidywaniami, powstańcy rozpoczęli atak na wielką skalę na odcinku Siguenza na froncie aragońskim. Według wiadomości, nadeszłych do Madrytu, piechota rządowa odparła ofensywę. Powstańcy pozostawili na placu walki przeszło 200 zabitych. 300 powstańców zdezertowało.

Lwów a Fundusz Obrony Narodowej.

Celem skoordynowania na terenie miasta Lwowa akcji zbiórki na F. O. N. Prezydium m. Lwowa rozesało zaproszenia do Naczelników Władz. Stow. Organizacji i szeregu prywatnych obywateli następującej treści: Rzucone przez Naczelnego Wodza hasło wzmoczenia zasobów Obrony Narodowej odbiło się żywym echem także w społeczeństwie lwowskim. Do akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej przystąpiły instytucje, przedsiębiorstwa i zrzeszenia społeczne, prawnicze i inne.

Prowadzona jednak samodzielnie i na wielu odcinkach nie daje akcja ta obecnie należytych i odpowiednich do entuzjazmu społeczeństwa rezultatów

Skoordynowanie wysiłków, nadanie inicjatywie społecznej bardziej jednolitego kierunku, może uwielokrotnić jej wyniki.

W tym celu zamierzone jest powołanie Komitetu Obywatelskiego akcji na rzecz F. O. N., któryby ujął w swe ręce i zjednoczył prowadzone obecnie prace.

W związku z tym mam zaszczyt prosić o przybycie na zebranie organizacyjne Komitetu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 5 października 1936 r. o godz. 7-mej wieczorem (19-ej) w sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu. Podpisane: Prez. Dr. Stanisław Ostrowski.

Wyrok w procesie komunistycznym.

Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie toczył się przez trzy dni wielki proces przeciwko 8 członkom partii komunistycznej. W toku rozprawy, która została zakończona dziś o godz. 2-giej w nocy zapadł wyrok, w którym skazani zostali: Mgr. Jolles Sindał na 5 lat więzienia, Turtel Frida na 3 lata, Krawczuk Jan na 7 lat, Rummelt Abraham na 3 lata, Bojczuk Michał na 4 lata, Gross Rachel na 5 lat. Dienes Litman na 2 lata i mgr. Teitel Juliusz na 5 lat więzienia.

W stosunku do osk. Jollesa, Fridy Turtel i Abrahama Rummelta na podstawie amnestii karę obniżono do połowy. W stosunku zaś do Jana Kraw-

czuka, również na podstawie amnestii sąd obniżył karę o 1/3. Do dalszych oskarżonych amnestii nie zastosowano. Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5. Obrona dotych czas nie zgłosiła kasacji.

W Kołomyji przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko Nachumie Melcer z Kut pow. Kosów, aresztowanej w czerwcu b. r. pod zarzutem działalności komunistycznej. Wymieniona skazana została na łączną karę 7 lat więzienia. Przy zastosowaniu amnestii obniżono jej karę do lat 6-ciu.

Autobus P. L. L. „Lot” odjeżdża z biura Lwów, Akademicka 8, na 55 minut przed odlotem samolotu. Samoloty są o. g. zezwane.

— Dyrekcja Kliniki Dermatologicznej UJK. we Lwowie, ul. Pickarska 1. 69 zawiadamia, że przychodnia chorób skórnych i wenerycznych tejże kliniki czynna jest codziennie od godz. 8 do 10, prócz niedziel i świąt.

KRONIKA MIEJSKA.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 19-tej.

Losowanie obligacji miejskich. Pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa w obecności notariusza odbyło się losowanie obligacji Pożyczki Miejskiej z r. 1925. Wylosowano 55 sztuk obligacji I. Pożyczki na sumę 19.378 oraz 194 sztuk obligacji II. Pożyczki na kwotę 22.725 zł.

Wycieczka pracowników Zarządu miejskiego m. Łodzi we Lwowie. Dziś rano przybyła do Lwowa specjalnym pociągiem wycieczka pracowników Zarządu miejskiego m. Łodzi w liczbie 250 osób z dyrektorem Zarządu p. Mieczysławem Kalinowskim na czele. W imieniu miasta powitał członków wycieczki na dworcu referent turystyczny Z. M. p. Todt, poczem uczestnicy wycieczki specjalnymi do dyspozycji wycieczki przeznaczonymi tramwajami udali się do hotelu. Wycieczka zabawi w naszym mieście 3 dni, zwiedzi miasto, jego zabytki i osobliwości, jakoteż zabytki historyczne w Olesku, Podhorecach i w Żółkwi. Wycieczki do tych miejscowości zostaną zorganizowane w niedzielę przy współpracy Pol. Tow. Krajoznawczego. Dziś w południe członkowie wycieczki złożyli wizytę Prezydium miasta.

Wydawanie tabliczek rowerowych. Zarząd miejski kr. st. m. Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że w czasie od 5—31 bm. będzie wymieniał na tabliczki rowerowe karty rowerowe wydane przez Staro-

stwo grodzkiego we Lwowie w r. bież. oraz tymczasowe zaświadczenia o rejestracji rowerów wydane przez Zarząd miejski we Lwowie. Interesowani winni się zgłaszać w godzinach urzędowych od 10—12 w Wydziale II/3 Z. M. Ratusz II. p. drzwi Nr. 219.

Kradzież mieszkaniowa. Stanisław Głowa (Zamknięta 3) doniósł policji, że wczoraj wieczorem nieznanemu sprawcy po otwarciu drzwi dobranym kluczem, dostali się do jego mieszkania i skradli na jego szkodę garść drobnej wartości ponad 1.000 zł.

Krwawa sprzeczka. L. Zahorejko (Holewki 6) doniósł policji, że wczoraj w czasie sprzeczki Katarzyna Michałowska (ul. Ogrodnicza 16) pobila ją polanem po głowie tak silnie, że odniosła kontuzje na głowie. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe.

Obława w trzeciej dzielnicy. Wczoraj wieczorem Komisariat III. i VIII. PP. przeprowadziły obławę w III. dzielnicy, w czasie której wylegitymowano 57 osób.

Aresztowanie za porzucenie dzieci. Wczoraj przytrzymał Aniele Stryżyk, która w roku 1934 w biurze Miejskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem porzuciła dwoje dzieci. Aresztowana podała, że porzuciła je dla tego, że nie miała środków na ich utrzymanie.

SPRAWOZDANIE N. I. K.

Warszawa, 2. 10. (PAT.) Pan Prezydent R. P. przyjął prezesa Najwyższej Izby Kontroli dr. Krzemieńskiego w towarzystwie wiceprezesa Z. Rugiewicza, którzy złożyli Panu Prezydentowi sprawozdanie kontroli z państwowej działalności za okres budżetowy 1935/36.

„Czarni” — klubem wojskowo-cywilnym.

W kasynie garnizonowym we Lwowie odbyła się w czwartek konferencja prasowa, na której płk. Bittner, prezes L. K. S. „Czarni” podał do wiadomości, że klub ten został zreorganizowany i z dniem 1 listopada b. r. rozpoczyna swą działalność jako I. Lwowski Wojskowo-Cywilny Klub Sportowy Czarni.

Reorganizacja klubu poprzedzona została sanacją finansową. Nastąpiło to dzięki przeznaczeniu przez Państw. Urząd W. F. pewnej sumy na spłacenie w drodze ugody z wierzycielami długów ciężących na schronisku w Sławsku.

Reorganizacja klubu na wojskowo-cywilny nastąpiła z inicjatyw starych członków klubu. Odpowiedni statut został już wygotowany i zatwierdzony przez władze administracyjne i wojskowe. Do zreorganizowanego klubu przystępuje korpus oficerski garnizonu lwowskiego oraz dawni członkowie klubu. Przyjmowanie nowych członków cywilnych uzależnione będzie od opinii komisji kwalifikacyjnej. Na uwagę zasługuje, że dzięki pewnym gwarancjom, jakie daje kierownictwo klubu, młodzież szkolna, należąca do P. W., będzie mogła być przyjmowana na członków-uczestników klubu na podstawie opinii komendanta P. W.

Na czele I. lwowskiego W. C. K. S. Czarni stoi Rada klubu, jako organ opiniotwórczy i doradczy. W skład rady klubu wchodzi komendant garnizonu gen. Czuma, jako prezes, następnie 25 członków honorowych klubu, prezes komisji rewizyjnej mjr. Müller, lekarze: kpt. dr. Ziemia, kpt. dr. Groh i dr. Rappaport, nadto radca Hamerling, prof. Wacek, kpt. Luckt oraz specjaliści wszystkich gałęzi sportu.

Zarząd klubu składa się w połowie z oficerów zawodowych, w połowie zaś z osób cywilnych. Prezesem zarządu jest płk. Bittner, wiceprezesem ppłk. Picheta, ppłk. Lepiarz, dr. Z. Rucker i dyr. Frankowski. W skład zarządu wchodzi nadto wicestarosta grodzki Kirschner, mjr. Basznak, dyr. Świdzki, radca Kuliczkowski, kpt. Janicki, kpt. Kirchner, kpt. Pawulski. Nowy klub rozwinię na szeroką skalę zakrojona działalność sportową, co przyjdzie mu tem łatwiej, że liczyć będzie parę tysięcy członków, regularnie opłacających składki miesięczne.

WYCIECZKA LEKARZY WE
LWOWIE

Wycieczka lekarzy, która zwiedziła Lwów w ubiegłym miesiącu, zorganizowana była przez Lwowski Okręg Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Miała ona charakter naukowo-turystyczny i była pierwszą tego rodzaju wycieczką we Lwowie. Udział wzięło około 50 lekarzy, którzy byli wraz z rodzinami. Reprezentowane były prawie wszystkie, nieraz odległe ośrodki Państwa. W czasie 3-dniowego swego pobytu we Lwowie, uczestnicy wysłuchali szeregu odczytów na temat najnowszych zdobyczy w dziedzinie leczenia, które wygłosili wybitni siły naukowe Lwowa.

Program radiowy.

Sobota, 3 października.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Przegląd wydawnictw. 12.13: Dziennik południowy. 12.23: Orkiestra salenowa. 14.50: Koncert życzeń. 15.35: Właściwość gospodarze. 15.45: Słuchowisko. 16.15: Koncert. 16.45: Trans. z Warszawy. Poświęcenie Domu Zw. Prac. Samorządu Terytorialnego. 17.05: Koncert solistów. 17.50: Felieton. 18.05: Recital śpiewaczy. 18.25: Felieton aktualny. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogadanka aktualna. 19: Koncert. 20.15: Audycja dla Polaków za granicą. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert kameralny. 21.50: „Wesola Syrena”. 22: Wiad. sport. 22.15: Koncert orkiestry PR. 23: Płyty.

AKCJA ZABUDOWY WSI NA TERENIE WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Ag. Wschód donosi: Urząd wojewódzki w Tarnopolu przystąpił w bieżącym roku do nasilenia akcji zabudowy wsi, na ten cel użyto pożyczek budowlanych z Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, która rozprowadza kredyt ten przez Kasy Stefczyka.

Ponadto Ministerstwo Rolnictwa upoważniło dyrekcje lasów państwowych do dokonywania kredytowej sprzedaży drewna samorządom wiejskim na budowę i naprawę obiektów drogowych, budowli samorządowych i domów budowlanych. Z tych wlg korzysta także również osadnicy.

W związku z tym P. Wojewoda tarnopolski dr Błęk wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Komunikacji o zastosowanie 50% zniżki przewozu drewna z terenu województwa stanisławowskiego z uwagi na brak lasów państwowych w województwie tarnopolskim.

Nowo powstałe osiedla przy parcelacji, będą rozplanowane w ten sposób, by po zabudowaniu ich tworzyły one racjonalne osiedla wiejskie, zdolne do zaspokojenia swych przyszłych potrzeb religijnych, gospodarczych, społecznych, administracyjnych, szkolnych, handlowych i t. p.

Akcja ta jest prowadzona obecnie intensywnie i daje rękojmię, że nowo powstające osiedla ludności miejscowej, i że akcja ta rozszerzy się również do poprawy w kierunku zabudowy starych osiedli.

SKAZANIE BANDYTÓW.

Jak już donosiliśmy, proces bandytów, którzy dokonali napadu na dwór pp. Korwinów w Jureczkowej zakończył się zasądzeniem osk. Łazora na karę śmierci i osk. Dziubaka na dożywotnie więzienie. Obecnie w związku z tym procesem podkreślić jeszcze należy prawdziwie bohaterską i pełną poświęcenia akcję policji, która tych niebezpiecznych, stale uzbrojonych i zawsze gotowych do strzału bandytów potrafiła unieszkodliwić. Słowa pochwały należą się przede wszystkim komendantowi posterunku P. P. w Dobromilu Stefanowi Prucowi, post. Michałowi Rachawowi i Henrykowi Józefowi Buczkowi. Im to właśnie zawdzięcza powiat dobromilski i okolice nie pozbycie się szajki bandyckiej, która na wzór bandy Maczugi przez długi czas bezkarnie trapiła miejscową ludność.

ZŁOZ OFIAR NA LOTNICTWO
NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Musimy wybudować 45.000 izb szkolnych.

Przemówienie p. ministra W. R. i O. P. prof. Świątosławskiego.

Warszawa, 2. 10. (PAT.) Pan minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świątosławski wygłosił wczoraj przez radio na inaugurację tygodnia szkoły powszechnej przemówienie następujące:

Organizowany po raz trzeci doroczny tydzień szkoły powszechnej w dniach od 2 do 8 października ma przypomnieć szerokim masom ludności wielkie zadanie, jakie spełnia szkolnictwo powszechne wobec Państwa i społeczeństwa, ma wzbudzić zainteresowanie się tą sprawą wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej. Społeczeństwo nasze ma na ogół całkowite zrozumienie potrzeb szkoły powszechnej, nie zawsze jednak idzie to z świadomością potrzeby czynnego poparcia wysiłków, zmierzających do udzielania pomocy gminom wiejskim i miejskim w budowaniu szkół powszechnych. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że szkoła to nie tylko uczniowie i ich nauczyciele, ale również budynek szkolny, sprzęt, podręczniki, biblioteki, pomoce naukowe, wreszcie opał i inne potrzeby rzeczowe. W myśl istniejącego ustawodawstwa większa część świadczeń na rzeczowe potrzeby szkoły powszechnej z budynkiem szkolnym włącznie ponoszą samorządy gminne, walczące obecnie z wielkimi trudnościami finansowymi. Pozostały nam zaś w tym zakresie do usunięcia fatalne ślady wrogiej i szkodliwej polityki zaborców. Jest więc rzeczą jasną, że stała pomoc całego społeczeństwa jest wprost konieczna. W ciągu lat najbliższych konieczne jest wybudowanie 45.000 izb szkolnych. Jeśli więc budować corocznie po 5.000 izb, trzeba by 9 lat, aby zaspokoić potrzeby budowlane szkolnictwa powszechnego i uczynić zadość ustawie z 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnym, która ustala, że dać należy całemu młodemu pokoleniu jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego oraz przygotowania społeczno-obywatelskie.

W tej ciężkiej dla samorządów a za razem dla szkolnictwa powszechnego sytuacji ogół społeczeństwa musi przyjść z wydatną pomocą, zwłaszcza, że ustalone zostały formy organizacyjne, które zapewniają, że grosz publiczny rychło i w sposób najbardziej racjonalny zostanie zużyty.

Istotnie, już w r. 1933 z inicjatywy grona ludzi dobrej woli zawiązane zostało towarzystwo Popierania Budowy Publicznych szkół Powszechnych, uznane przez Rząd za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Towarzystwo

to postawiło sobie za zadanie niesienie bezpośredniej pomocy szkolnictwu powszechnemu przez udzielanie gminom bezprocentowych długoterminowych pożyczek, a niekiedy nawet bezzwrotnych zasiłków, przeznaczonych na budowę publicznych szkół powszechnych oraz na zakup sprzętów i pomocy naukowych dla najbardziej potrzebujących szkół.

Młode to, bo zaledwie trzeci rok istniejące Towarzystwo może poszczycić się wspaniałymi owocami realizacji swych zadań. Oto w ciągu dwuletniej działalności wybudowano do dnia 31. grudnia 1935 r. przy pomocy finansowej tegoż Towarzystwa 2.685 izb lekcyjnych, w których znalazło pomieszczenie około 200.000 dzieci. W roku bieżącym 1936 r. już oddano lub będzie oddane do użytku 1.147 izb szkolnych, w budowie zaś pozostaje 1.903 izby, których wykończenie przewiduje się w r. 1937 lub 1938.

Aby móc swą wielce pożyteczną działalność prowadzić i wykonać nakreślony plan budowy, Towarzystwo oprzeć się musi na pomocy najszerszych rzesz społeczeństwa.

Tak też było w latach poprzednich. Na apel Towarzystwa odzywali się wszyscy i wszyscy szli mu z pomocą, rozumiejąc, że pomagają sobie samym, pomagają Polsce w budowie tego, co jest najpotrzebniejsze. Nieśli więc pomoc rodzice dzieci, uczeszczających do szkół, niśli pomoc nauczyciele, dopomagały gminy i zarządy miejskie, dopomagał każdy obywatel bodaj najskromniejszym datkiem.

Do akcji tej pociągnięte być muszą dosłownie miliony obywateli. Akcja zbiórkowa dotrzeć powinna wszędzie do najbardziej zapadłych katów Rzeczypospolitej. Każdy obywatel powinien uswiadomić sobie, że nawet parę groszy danych przez ludność najuboższą doprowadzą do zebrania sum dość pokaźnych.

POŻAR W POW. BRODZKIM.

Dnia 28 ub. m. o północy wybuchł pożar w zagrodzie Macieja Suchackiego w Warszawie pow. Brody i strawił stodołę i stajnię, poczem przetrucił się na stodołę sąsiedniej zagrody Jana Suchackiego. Ogólna szkoda wynosi 4.000 zł. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia, czy przyczyną pożaru nie było podpalenie.

Kongres inżynierów w Berlinie.

Berlin, 2. 10. (PAT.) Wczoraj w ope rze Krolla, w tymczasowej siedzibie Reichstagu, otwarty został drugi ogólny Międzynarodowy kongres „Związku mostów i konstrukcji inżynierskich” („ponte et harpentes”). W kongresie bierze udział ponad 1200 inżynierów, reprezentujących 36 państw. Na kongres przybyło z Polski 30 inżynierów oraz oficjalna delegacja, w skład której wchodzi: prof. inż. Bryła, prof. inż. Huber, inż. Kruszewski, prof. Pzenicki, inż. Szelański i dyr. Toruń.

Obrady kongresu mają na celu przeprowadzenie wymiany myśli na temat budowli stalowych i żelbetonowych oraz konstrukcji budowlanych i mostowych. Obrady kongresu trwać będą około 10 dni.

Zaznaczyć należy, iż główną siedzibą Związku mostów i konstrukcji inżynierskich jest Zurych. Obecny prezesem związku jest Szwajcar inż. Rown. Kongres związku odbywa się co 4 lata. Poprzedni kongres obradował w Paryżu. Każde z państw, należących do związku posiada własną stałą sekcję, której obrady odbywają się corocznie. Prezesem stałej sekcji polskiej jest prof. inż. Bryła.

Przed otwarciem tegorocznego kongresu prof. inż. Bryła postawił wniosek odbycia jednego z najbliższych kongresów w Polsce. Wniosek ten, który ulec ma jeszcze uzgodnieniu z miarodajnymi czynnikami Polski, przyjęty został z bardzo gorącym aplauzem.

Wiadomości lotnicze

Johannesburg, 2. 10. (PAT.) Lotnik Scott zwycięzca wyścigu Portsmouth—Johannesburg, przebył 9841 klm. w ciągu 52 godz. 56 min. 48,2 sek. Przeciętą szybkość, biorąc pod uwagę lądowania podczas drogi, wynosiła 197 klm. na godzinę.

W okolicy m. Abercorn spadł i rozbił się samolot, uczestniczący w wyścigu lotniczym Anglia—Afryka południowa. Pilot Findlay i radiotelegrafista Morgan ponieśli śmierć. O losie drugiego pilota Wallera brak wiadomości.

Według opowiadań naocznego świadka przebieg katastrofy samolotu pilotów Findlay'a i Waller'a był następujący: Po starcie samolot zaczeplił o drzewo na skraju lotniska i spadł. Grupa świadków pobiegła na miejsce katastrofy i znalazła samolot rozbity na drobne kawałki, wśród gruzów leżeli czterej członkowie załogi. Findlay i radiotelegrafista ciężko ranni przeżyli zaledwie kilka minut. Waller i Plachey mają połamane żebra i ranni są w nogi, ale stan ich nie jest ciężki.

Czar baśni i poemat życia w bogactwie barw i słowa.

Teatr, który uczy młodzież radosnego optymizmu.

Piękna idea wcieliła się w czyn. Teatr dla dzieci, co ważniejsze, teatr bezpłatny już istnieje, już działa. Związek Nauczycielstwa Polskiego z inicjatywą Wydziału Wydadniczego stworzył stałą instytucję teatru obiadowego z doskonałą fachową obsadą artystyczną i techniczną.

Teatr „Płomyka” i „Płomyczka” odwieści mnóstwo miasteczek i osad całej Polski, żadna dzielnica Rzeczypospolitej nie będzie przytem pominięta. Program jest tak żywo skonstruowany, tak uwzględnia rozpiętość skali umysłowej widza, że właściwie nie tylko dzieci, ale w równej mierze starzy na tle szarego bytowania prowincji znajdują w widowiskach tych przyjemną dla siebie rozrywkę. Rozpatrując elementy widowiska, można stwierdzić, że każdy z widzów i słuchaczy może tu dla siebie znaleźć odpowiednik swoich zainteresowań. Jest bowiem i poetycki tekst i charakterystyczny taniec i miła piosenka i gwar regionalna i barwny folklor w kostiumach i typowość krajobrazu i szlachetna muzyka. Wszystko to zgrabnie powiązane zamyka się w miniaturowej scenie kukielki, oświetlonej elektronicznością, którą wytwarza dyna-

mo, zmontowane do specjalnie dla podróży przystosowanego autobusu aktorów „Płomyka”.

Jakaż jest ideologia teatru „Płomyka”? Łatwo ją odczytać z poszczególnych utworów wiązanki programu widowiskowego. Weźmy rzecz pierwszą z brzegu. „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlizniętym królowi i królu gwoździu”. Zdawałoby się, że popularna bajeczka znana jest już wszystkim dzieciom, gdy jednak przyjrzymy się wykonaniu przez teatr „Płomyka”, spostrzeżemy, że występują tu nawet dla tych dzieci, które już bajkę tę słyszały czy widziały, zupełnie nowe wartości. Wartości mianowicie artystyczne i estetyczne. Młodociany umysł, przystosowany do odbioru wrażeń najprostszych ma tu o bok nieskomplikowanej opowieści, zupełnie nową jakgdyby bajkę dla oczu, koloryt wymaginowanych strojów, mozaikę fantastycznych dekoracji, czar kontrastów ruchu i gestu, zbudę światła szopkowych. Prawda głosu sztywnych kukielkowych postaci, dźwięk i rytm melodyjnej muzyki, łatwa piosenka — to ułatwienie rojeń dziecięcych, to posiłek kulturalny, który jest radosnym dopełnieniem szkol-

nych zajęć najmłodszej dziatwy. Ze przytem fabuła ma swój morał na temat kształcenia w sobie haru woli, służenia bliżnim dobrym uczynkiem i osiągnięcia zwycięstwa przez męstwo i dzielność, tym bardziej widowisko jest celowe i pożądane.

Dla dzieci starszych jest w tym samym programie widowiska teatru „Płomyka” piękny obrazek p. t. „Słask śpiewa”, pióra świetnego poety Juliana Tuwima. Opracowanie reżyjskie wprowadza tu oryginalne, przemawiające wyrazem artystycznym ujęcie metody pracy maszyn i ludzi, układa mocny rytm stalowych kół i ludzkich mięśni w szlachetny, harmonijny poemat wysiłku i woli dla podkreślenia wieczystego sensu i tryumfu pracy.

Nawskróś regionalny charakter posiada utwór Antoniego Bartnickiego, opracowany tekstowo i muzycznie przez Andę Kitschman i zatytułowany „U Kłaptoczy”. Inszenizacja poszła tu po linii uplastycznienia tematu przez scentralizowanie każdego prawie ogniwa tekstu. Wydobyła tu p. Starska, dyrektorka teatru wespół z aktorami swoimi tyle rozbrajającego komizmu, tyle zdrowej prawdy i charakteru dzielnicowego poprzez wesołą gwarę śląską, humor sytuacyjny, żwawe i pojęte ponętne melodie, prymityw tańca ludowego Trojak, że obrazek staje się już nie tylko cennym materiałem widowiskowego żywiołu dla młodzieży, ale nawet charakterystycznym dokumentem kultury teatralnej, który war-

to zanotować w pamiętnikach dla przyszłego historyka teatru polskiego.

Koroną widowiska jest obrazek o Wiśle i polskim morzu.

Przed zdumionymi oczyma dzieci szkolnych przesuwają się taśma barwna miasteczek, wsi i osiedli, leżących wzdłuż Wisły od Beskidów do Bałtyku. Raz po raz flisacy holuicy spławiający drzewo z gór ku morzu witani są przez nadbrzeżną ludność, raz po raz rozbrzmiewają regionalne piosenki, raz poraz pojawiają się barwne i znamienne dla folkloru danche okolic stroje, gromada witających rpsnie, chór głosów potężnie, radość zbliżania się na tratwie flisackiej ku morzu potężnie, wreszcie dekoracje pokazują utęsknioną dla młodocianych wędzów Gdynię. Gigantyczne kontury portu, las masztów żaglowych i kominów okrętowych, wreszcie na tym tle taniec marynarzy i piosenki. Jak na jedno widowisko, aż prawie za wiele. Tyle jednak jest w nim uroku, tyle podniecających wyobraźnię elementów, tyle ukochania ojczyźnej ziemi, tyle radosnego optymizmu w czystym polskim słowie i zdobywczym akordzie muzyki mile wpadającej w ucho, że widowisko nasycza duszę młodzieży na dłuższy czas, przynajmniej tak długi, aż teatr „Płomyka” przywiedzie po wielu miesiącach znowu do danej miejscowości z innym repertuarem

